

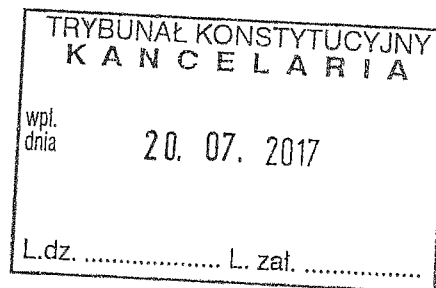


RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

Warszawa, dnia 19 lipca 2017 r.

PK VIII TK 66.2017

K 10/17



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z wnioskiem Grupy posłów o stwierdzenie niezgodności:

- 1) art. 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 ze zm.) w zakresie, w jakim dotyczy sprawy oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego – z art. 194 ust. 1 zdanie 1 w związku z art. 10 oraz z art. 2 i art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;
- 2) art. 1 ustawy powołanej w pkt. 1 w zakresie, w jakim dotyczy sprawy oceny prawidłowości procesu wyboru Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego – z art. 194 ust. 2 w związku z art. 10 w związku z art. 2 oraz z art. 144 ust. 3 pkt 21 w związku z art. 10, a także z art. 7 Konstytucji;
- 3) art. 68 § 1 w związku z art. 67 ustawy powołanej w pkt. 1, rozumianego w ten sposób, że pozwala na ocenę prawidłowości procesu wyboru Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, który to proces prowadzi do wystawienia

dokumentu, o którym stanowi ten przepis – z art. 194 ust. 2 w związku z art. 10 oraz z art. 144 ust. 3 pkt 21 w związku z art. 10 oraz z art. 2 i art. 7 Konstytucji;

- 4) art. 325 ustawy powołanej w pkt. 1 w zakresie, w jakim dopuszcza rozstrzygnięcie o prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego – z art. 194 ust. 1 zdanie 1 w związku z art. 10 oraz z art. 2 i art. 7 Konstytucji;
 - 5) art. 325 ustawy powołanej w pkt. 1 w zakresie, w jakim dopuszcza rozstrzygnięcie o prawidłowości procesu wyboru Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego – z art. 194 ust. 2 w związku z art. 10 oraz z art. 144 ust. 3 pkt 21 w związku z art. 10 oraz z art. 2 i art. 7 Konstytucji
- na podstawie art. 42 pkt 7 w związku z art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072) –

przedstawiam następujące stanowisko:

- 1) **art. 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 ze zm.), rozumiany w ten sposób, że w zakresie pojęcia „sprawa cywilna” mieści się sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jest niezgodny z art. 194 ust. 1 zdanie 1 w związku z art. 10 i w związku z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;**
- 2) **art. 1 ustawy powołanej w pkt. 1, rozumiany w ten sposób, że w zakresie pojęcia „sprawa cywilna” mieści się sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz**

Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, jest niezgodny z art. 194 ust. 2 w związku z art. 10 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 21 i w związku z art. 7 Konstytucji RP;

- 3) art. 68 § 1 w związku z art. 67 ustawy powołanej w pkt. 1, rozumiany w ten sposób, że pozwala na ocenę prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, który to proces prowadzi do wystawienia dokumentu, o którym stanowi ten przepis, jest niezgodny z art. 194 ust. 2 w związku z art. 10 oraz z art. 144 ust. 3 pkt 21 w związku z art. 10 i w związku z art. 7 Konstytucji RP;**
- 4) w pozostałej części postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072) – wobec niedopuszczalności wydania wyroku.**

UZASADNIENIE

Grupa posłów zakwestionowała zgodność przytoczonych na wstępie przepisów art. 1, art. 68 § 1 w związku z art. 67 oraz art. 325 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 ze zm.; dalej „k.p.c.”), w określonym ich rozumieniu bądź zakresie stosowania, ze wskazanymi wzorcami kontroli konstytucyjności.

Przedstawiając zarzuty zaskarżonym przepisom k.p.c., Wnioskodawcy podkreślili, iż bezpośrednim impulsem do złożenia przedmiotowego wniosku jest postępowanie cywilne prowadzone na skutek złożonego do sądu cywilnego, przez Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, wniosku o zabezpieczenie

powództwa, z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz sędziów Trybunału Konstytucyjnego. O ile sąd pierwszej instancji odrzucił wniosek, uznając, że zachodzi niedopuszczalność drogi sądowej w tej sprawie, to jednak odmienne stanowisko zajął, jak domniemywają Wnioskodawcy, sąd drugiej instancji (Sąd Apelacyjny w Warszawie), gdyż – po wpłynięciu doń zażalenia wnioskodawcy – miast je oddalić (ze względu na niedopuszczalność drogi sądowej), przedstawił Sądowi Najwyższemu, w trybie art. 390 § 1 k.p.c., zagadnienie prawne, którego istota sprowadza się do pytania, czy sąd powszechny jest kompetentny do oceny umocowania Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, przez akt powołania Go na to stanowisko przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jako strony lub uczestnika postępowania cywilnego. Wnioskodawcy twierdzą, że sam fakt zadania pytania prawnego Sądowi Najwyższemu dowodzi, iż, według Sądu Apelacyjnego w Warszawie, przepisy art. 1, art. 68 § 1 oraz art. 325 k.p.c. pozwalają na ocenę oraz rozstrzygnięcie przez sąd powszechny lub Sąd Najwyższy zagadnienia prawidłowości procesu wyboru na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, a także powołania na stanowisko Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego – w formie wyroku, postanowienia czy uchwały – jako sprawy cywilnej. Powołane przepisy są w tym zakresie – zdaniem Wnioskodawców – w sposób oczywisty niezgodne z powołanymi wzorcami kontroli konstytucyjności.

Uznanie za „sprawę cywilną” kwestii możliwości weryfikacji wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz powołania Prezesa albo Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego prowadzi – zdaniem Wnioskodawców – do naruszenia konstytucyjnych przepisów o wyborze sędziów oraz powołaniu Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, przy czym w przypadku Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego „problemem jest też sama możliwość kontroli przez sąd powszechny albo Sąd Najwyższy prerogatyw Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. Przepisy art. 1, art. 68 § 1 w związku

z art. 67 i art. 325 k.p.c. naruszają także zasadę podziału i równowagi władz, zasadę demokratycznego państwa prawnego i wynikające z niej zasady szczegółowe, w szczególności zasadę sprawiedliwości proceduralnej, jak również godzą w zasadę praworządności.

Wnioskodawcy podkreślili, że brak jest przepisów szczególnych, które pozwoliłyby uznać za sprawę cywilną, w rozumieniu art. 1 k.p.c., zagadnienia wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego i powoływania Prezesa albo Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego. Podstawy takiej nie stanowi art. 36 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072; dalej: „u.o.t.p.TK”), gdyż dotyczy on jedynie odpowiedniego stosowania przepisów k.p.c. – w zakresie nieuregulowanym w u.o.t.p.TK – do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Ograniczenie zawartego w art. 36 u.o.t.p.TK odesłania wyłącznie do kwestii związanych z postępowaniem przed Trybunałem Konstytucyjnym oznacza – zdaniem Wnioskodawców – że ustawodawca świadomie wykluczył stosowanie przepisów k.p.c. do zagadnień związanych z organizacją Trybunału Konstytucyjnego, w tym powoływania Prezesa albo Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego. Z kolei brak takiego odesłania w ustawie z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U., poz. 2073) oznacza, że nie jest możliwe stosowanie przepisów k.p.c. do kwestii związanych ze statusem sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Wnioskodawcy przypomnieli postanowienie z dnia 5 listopada 2009 r., sygn. akt I CSK 16/09, w którym Sąd Najwyższy uznał, że domaganie się ustalenia istnienia prawa do wykonywania mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego odnosi się do stosunku publicznoprawnego i nie ma cech realizacji prawa podmiotowego. Z tego względu zachodzi niedopuszczalność drogi sądowej w sprawie, która nie ma charakteru sprawy cywilnej.

Wnioskodawcy wskazali, że przepis art. 68 § 1 k.p.c. narusza przedstawione we wniosku wzorce konstytucyjne w zakresie, w jakim pozwala na badanie prawidłowości aktu urzędowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przez który Prezydent wykonuje swą prerogatywę powoływania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego. Kwestia ta nie powinna być badana przez sąd, gdy akt urzędowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej istnieje i został ogłoszony w Monitorze Polskim.

Zdaniem Wnioskodawców, istnieje również wyraźna niezgodność art. 325 k.p.c. – stosowanego wprost (do wyroku) lub odpowiednio (do postanowienia czy uchwały) – w zakresie, w jakim pozwala na wydanie rozstrzygnięcia co do prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jego Prezesa albo Wiceprezesa, czy „w procesie głównym czy ubocznym”, z art. 194, art. 144 ust. 3 pkt 21 w związku z art. 10 Konstytucji. Wprawdzie, jak zauważają Wnioskodawcy, kwestionowany przepis dotyczy konstrukcji rozstrzygnięcia sądowego, jednak „właśnie ta struktura odzwierciedla podjętą przez sąd decyzję, która kształtuje system prawny i określa prawa, obowiązki uczestników postępowania”. Wniosek o niekonstytucyjności art. 325 k.p.c. we wskazanym zakresie wynika z argumentów dowodzących niekonstytucyjności przepisów art. 1 i art. 68 § 1 w związku z art. 67 k.p.c., w szczególności z faktu, że „sprawy konstytucyjne dotyczące wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego czy ocena legalności prerogatyw Prezydenta RP nie podlegają ocenie sądów powszechnych”.

Przed podjęciem merytorycznej oceny przedstawionych przez Wnioskodawców zarzutów wstępnej analizy wymagają zagadnienia formalne, rzutujące na dopuszczalność orzekania przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie wniosku lub mające znaczenie dla precyzyjnego określenia rzeczywistego przedmiotu kontroli konstytucyjności.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż zawarte w pkt 2, 3 i 5 *petitum* wniosku formuły „w sprawie wyboru Prezesa (...) oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego” wymagają uściślenia, gdyż art. 194 ust. 2 Konstytucji, powołany jako wzorzec kontroli, wyraźnie stanowi o powołaniu, a nie wyborze, Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Następnie należy rozważyć dopuszczalność merytorycznej kontroli przepisu art. 325 k.p.c. Wnioskodawcy dostrzegają, że unormowanie to dotyczy samej konstrukcji rozstrzygnięcia sądowego, określa jego niezbędne elementy, w tym przede wszystkim podjętą przez sąd decyzję – rozstrzygnięcie o żądaniach stron. Niekonstytucyjność przepisu art. 325 k.p.c. w zakresie objętym zaskarżeniem, a więc w zakresie, w jakim dopuszcza rozstrzygnięcie o prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego oraz o prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, wynika – zdaniem Wnioskodawców – z faktu, iż sprawy konstytucyjne dotyczące wskazanych materii nie podlegają ocenie sądów powszechnych. Niekonstytucyjność art. 325 k.p.c. jest więc konsekwencją niekonstytucyjności art. 1 i art. 68 § 1 w związku z art. 67 k.p.c., w zakresach i rozumieniu wskazanych w *petitum* wniosku, co przyznają zresztą Wnioskodawcy, gdy – uzasadniając niezgodność art. 325 k.p.c. z powołanymi wzorcami konstytucyjnymi – odsyłają wprost do argumentacji przedstawionej wcześniej wobec przepisów art. 1 i art. 68 § 1 w związku z art. 67 k.p.c.

Przepis art. 325 k.p.c. stanowi, że „[s]entencja wyroku powinna zawierać wymienienie sądu, sędziów, protokolanta oraz prokuratora, jeżeli brał udział w sprawie, datę i miejsce rozpoznania sprawy i wydania wyroku, wymienienie stron i oznaczenie przedmiotu sprawy oraz rozstrzygnięcie sądu o żądaniach stron”. Ze względu na wskazany we wniosku zakres zaskarżenia, za faktyczny przedmiot konstytucyjnych wątpliwości Wnioskodawców należy jednak uznać dwa ostatnie z wymienionych w przytoczonym przepisie koniecznych

elementów wyroku: oznaczenie przedmiotu sprawy oraz rozstrzygnięcie sądu o żądaniach stron.

Struktura wyroku obejmuje dwa podstawowe elementy: część wstępną i rozstrzygnięcie o żądaniach stron, które – zgodnie z tradycją prawniczą – określa się mianem komparycji (*rubrum*) oraz tenoru (formuła). Komparycja, poza wymienieniem sądu, imion i nazwisk sędziów, którzy wyrok wydali, imienia i nazwiska protokolanta oraz prokuratora – jeśli brał udział w rozprawie – daty i miejsca rozpoznania sporu, podmiotowym określeniem sprawy, w której zapadł wyrok (wymienienie stron), zawiera także przedmiot sprawy. Chodzi w nim o zwięzłe i syntetyczne wskazanie dochodzonego roszczenia procesowego (*vide* – Jacek Gudowski, komentarz do art. 325 Kodeksu postępowania cywilnego, [w:] Tadeusz Ereciński [red.], *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, LEX nr 10476/2016). Określenie przedmiotu sprawy winno jednocześnie pozwolić na to, by na podstawie samego wyroku, a więc z uwzględnieniem również tenoru wyroku, można było wstępnie określić granice powagi rzeczy osądzonej (*vide* – Małgorzata Manowska, teza 7 do art. 325, [w:] Małgorzata Manowska [red.], *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1 – 505*³⁸, Warszawa 2015, s. 781; podobnie Andrzej Zieliński, teza 6 do art. 325, [w:] Andrzej Zieliński [red.], *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 517).

Najistotniejszym elementem sentencji wyroku – jego tenoru (formuły) – jest rozstrzygnięcie o żądaniach stron. Może ono uwzględniać żądanie (roszczenie) powoda, oddalać je lub mieć charakter mieszany. Formuła wyroku może zawierać także rozstrzygnięcia o żądaniach ubocznych (np. o kosztach procesu), o kwestiach formalnych (np. o częściowym umorzeniu postępowania), a także rozstrzygnięcia podejmowane z urzędu (np. o rygorze natychmiastowej wykonalności). W doktrynie podkreśla się, że ze względu na ogromną

różnorodność żądań przedstawianych pod osąd oraz podejmowanych przez sąd rozstrzygnięć, nie jest możliwe znalezienie uniwersalnej formuły orzeczenia, chyba że chodzi o rozstrzygnięcia nieuwzględniające żądań powoda, dla których – zgodnie z utrwaloną tradycją – używa się zwykle formuły „oddala powództwo” (*vide* – Jacek Gudowski, *op. cit.*). Rozstrzygnięcie winno przybrać niebudzącą wątpliwości formułę, aby wyrok stanowczo rozstrzygał o prawach i obowiązkach stron oraz – ewentualnie – nadawał się do wykonania (*vide* – Małgorzata Manowska, teza 8 do art. 325, [w:], Małgorzata Manowska [red.], *Kodeks postępowania...*, *op. cit.*, s. 782). Rozstrzygnięcie sądu o żądaniach stron powinno być również tak sformułowane, by realizacja wyroku była możliwa na podstawie samej treści sentencji, bez potrzeby dokonywania dalszych czynności, należących, ze względu na swój rodzaj, do postępowania rozpoznawczego (*vide* – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1968 r., sygn. akt I CR 366/68, *Legalis*). Szczegółowe wymagania w tym zakresie mogą wynikać z istoty określonych typów rozstrzygnięć. Przykładowo: gdy w wyroku została zasądzona kwota, należy oznaczyć jej wysokość, przez wskazanie liczbowe i słowne, a także określić walutę; w przypadku, gdy sąd nakłada na pozwanego obowiązek wydania rzeczy, rzecz ta powinna zostać zindywidualizowana odpowiednio do sytuacji; w przypadku zaś, gdy przedmiotem rozstrzygnięcia jest nałożenie na pozwanego obowiązku określonego zachowania czy wykonania pewnych czynności, niezbędne jest dokładne sprecyzowanie w wyroku tego zachowania bądź czynności. W doktrynie panuje też zgodne stanowisko, że art. 325 k.p.c., wymieniający tylko te elementy, które wyrok powinien zawierać, nie wyłącza możliwości zamieszczenia w sentencji orzeczenia elementów uzasadnionych względami celowości i praktycznej przydatności (*vide* – Andrzej Zieliński, teza 13, [w:] Andrzej Zieliński [red.], *Kodeks postępowania...*, *op. cit.*, s. 518).

Z przedstawionych wywodów wynika, że art. 325 k.p.c. określa w istocie wymogi formalne wyroku. W doktrynie wskazuje się tu nawet na pewną analogię do unormowania zawartego w art. 126 k.p.c., który dotyczy ogólnych warunków (warunków formalnych) pism procesowych, czyli pism zawierających wnioski i oświadczenia stron (*vide* – Krystian Markiewicz, teza 2 do art. 325, [w:] Kazimierz Piasecki, Andrzej Marciniak [red.], *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 366*, Legalis). Można również uznać, że regulacja zawarta w art. 325 k.p.c. ma charakter w istocie techniczny. Zakres orzekania (rozstrzygania), poza wynikającym z art. 325 k.p.c. wskazaniem, iż w wyroku rozstrzyga się o żądaniach stron, nie jest przedmiotem normowania kwestionowanego przepisu. To, co sąd może uczynić przedmiotem swego rozstrzygnięcia, wynika zatem przede wszystkim z poddanego rozstrzygnięciu sądowemu roszczenia procesowego (formalnego): twierdzenia prawnego powoda, czyli jego jednostronnego zapatrywania, którego potwierdzenia przez sąd powód się domaga (*vide* – Zbigniew Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2005, s. 274 – 276), oraz norm kompetencyjnych. Sąd nie powinien bowiem orzekać w zakresie, w jakim nie jest to uzasadnione przepisami prawa, stanowiącymi normę kompetencyjną (*vide* – Krystian Markiewicz, teza 17 do art. 325, [w:] Kazimierz Piasecki, Andrzej Marciniak [red.], *Kodeks postępowania...*, *op. cit.*; por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2015 r., sygn. akt IV CZ 85/14, Legalis). W tym kontekście należy więc przyjąć, że art. 325 k.p.c. nie wyraża normy, zgodnie z którą dopuszczalne jest rozstrzyganie przez sąd o prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego lub powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału i którą to normę można byłoby badać pod kątem jej zgodności z Konstytucją. **W istocie kwestionowany przepis stanowi jedynie – w swym najważniejszym aspekcie – że sąd powinien rozstrzygnąć przedstawione mu żądania stron, jednak przepis ten nie dotyczy kwestii, jakiego rodzaju żądania mogą być w ten sposób rozstrzygnięte. Jest to**

bowiem przedmiotem innych unormowań, przede wszystkim art. 1 k.p.c. (zaskarżonego przez Wnioskodawców), który określa, jakie sprawy mogą być przedmiotem postępowania cywilnego, a w konsekwencji – przedmiotem merytorycznego rozstrzygnięcia sądu powszechnego. W art. 1 k.p.c. sprawa cywilna została określona jako przedmiot sądowego postępowania cywilnego, a więc to, co jest rozpoznawane (załatwiane) przez sąd w tym postępowaniu (*vide* – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt III CZ 46/14, OSNC nr 7-8/2015, poz. 92). Zakres normowania art. 325 k.p.c. determinowany jest zakresem pojęcia „sprawa cywilna”, przeto przyjęcie założenia, że w pojęciu tym mieści się „rozstrzygnięcie o prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego” oraz „rozstrzygnięcie o prawidłowości procesu wyboru Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego”, przesądza tym samym o możliwości (a nawet obowiązku) rozstrzygnięcia wyrokiem sprawy cywilnej, której przedmiotem jest wskazane zagadnienie. Uznanie zaś przez Trybunał Konstytucyjny, że zaliczenie tych materii do kategorii spraw cywilnych (w rozumieniu art. 1 k.p.c.) narusza porządek konstytucyjny, a tym samym derogowanie z systemu prawa wyrażającej tę regułę normy, wyłącza przede wszystkim możliwość rozpoznania przez sąd powszechny takich spraw, a zatem kwestia merytorycznego ich rozstrzygnięcia (rozstrzygnięcia o żądaniach stron) stanie się bezprzedmiotowa.

Trzeba zaznaczyć, iż wskazana relacja współzależności pomiędzy zakresem zaskarżenia art. 1 k.p.c. a zakresem zaskarżenia art. 325 k.p.c. ma charakter jednokierunkowy, w tym sensie, że ewentualne stwierdzenie niekonstytucyjności art. 325 k.p.c. w zakresie wskazanym w *petitum* wniosku nie prowadziłyby samo w sobie do zmiany sposobu rozumienia art. 1 k.p.c.

W odniesieniu zatem do zarzutów przedstawionych art. 325 k.p.c. w zakresie, w jakim dopuszcza rozstrzygnięcie o prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego, oraz w zakresie, w jakim dopuszcza

rozstrzygnięcie o prawidłowości procesu powołania Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Na marginesie warto również zauważyć, iż Wnioskodawcy w istocie kwestionują art. 325 k.p.c., w zakresie określonym w *petitum* wniosku, nie tylko w odniesieniu do rozstrzygnięć sądowych w postaci wyroków, ale także jako przepis stosowany odpowiednio do postanowień i uchwał Sądu Najwyższego. Wprawdzie nie zostało to wyartykułowane w *petitum* wniosku (nie powołano w szczególności przepisu art. 361 k.p.c., który nakazuje do postanowień stosować odpowiednio przepisy o wyrokach, jeżeli kodeks nie stanowi inaczej, ani art. 391 § 1 k.p.c., który do uchwał Sądu Najwyższego, rozstrzygających zagadnienie prawne, nakazuje stosować – jeżeli nie ma szczególnych przepisów o postępowaniu przed sądem drugiej instancji – odpowiednio przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji), jednak w uzasadnieniu wniosku podkreślono, że chodzi o „wyroki, postanowienia czy uchwały” (uzasadnienie wniosku, s. 13). Trzeba jednak pamiętać, że stosowanie przepisu art. 325 k.p.c. w odniesieniu do uchwał i postanowień jest odpowiednie, a więc z uwzględnieniem ich specyficznego charakteru. Owa specyfika, odmienność w porównaniu do wyroków, polega – w przypadku uchwał Sądu Najwyższego – przede wszystkim na tym, że ich przedmiotem są, ujęte w sposób abstrakcyjny, „zagadnienia prawne budzące poważne wątpliwości”, a nie sprawy cywilne. W tym sensie przedmiotem „rozstrzygnięcia” Sądu Najwyższego, które zapada w formie uchwały, nie jest indywidualna sprawa, czyli ocena konkretnego stanu faktycznego. Przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego może być zatem np. – ujęta abstrakcyjnie – kwestia kognicji sądu powszechnego do badania legalności powołania na określone stanowisko (*vide* – uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2008 r., sygn. akt III SZP 1/08, OSNP nr 19-20/2008, poz. 304), ale nie sama ocena zgodności z prawem takiego powołania w konkretnej sytuacji.

Innymi słowy, odpowiedź Sądu Najwyższego, udzielona (uchwałą) na przedstawione mu zagadnienie prawne, nie może mieć charakteru subsumcyjnego, rozstrzygającego wątpliwości co do samego sposobu rozstrzygnięcia danej sprawy.

Uwzględniając powyższe, należy uznać, że postępowanie w przedmiocie kontroli konstytucyjności art. 325 k.p.c. w zakresie, w jakim przepis ten dopuszcza rozstrzygnięcie o prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego oraz o prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 u.o.t.p.TK.

W dalszej kolejności analizy wymaga określenie przedmiotu kontroli w pkt 1 – 2 *petitum* wniosku. Wnioskodawcy zaskarżyli przepis art. 1 k.p.c. „w zakresie, w jakim dotyczy sprawy oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego” (pkt 1 *petitum*) oraz „w zakresie, w jakim dotyczy sprawy oceny prawidłowości procesu wyboru Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego” (pkt 2 *petitum*). Sposób sformułowania przedmiotu kontroli ma więc charakter zakresowy, wskazujący – przynajmniej formalnie – iż Wnioskodawcy domagają się rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z przedstawionymi wzorcami kontroli przepisu art. 1 k.p.c. w pewnym tylko, określonym w *petitum*, zakresie jego stosowania (normowania). U podstaw takiego sposobu określenia przedmiotu kontroli konstytucyjności leżeć musi jednak *implicite* założenie, że zaskarżony przepis rzeczywiście wyraża wskazaną w *petitum* normę prawną, której konstytucyjność kwestionuje się we wniosku. Stwierdzenie to nie jest jednak oczywiste, o czym decydują dwie okoliczności.

Po pierwsze – samo brzmienie przepisu art. 1 k.p.c., który stanowi, że sprawami cywilnymi są sprawy ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy i z zakresu ubezpieczeń społecznych, jak również inne sprawy, do których przepisy k.p.c. stosuje się z mocy ustaw szczególnych, nie wskazuje, w sposób niebudzący wątpliwości, że „sprawa oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego” oraz „sprawa oceny prawidłowości procesu wyboru Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego” mieszczą się w kategorii spraw cywilnych. Wnioskodawcy nie przedstawili zarazem argumentów, iż w świetle wykładni dokonanej przez organy stosujące prawo – stałej, powszechnej oraz jednoznacznej – pojęcie sprawy cywilnej, o którym mowa w art. 1 k.p.c., uzyskało takie właśnie rozumienie. Zgodnie bowiem z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego możliwość dokonania kontroli konstytucyjności przepisu w określonym jego rozumieniu uzależniona jest właśnie od stwierdzenia, czy jednolita i bezsporna praktyka stosowania prawa nadała kwestionowanym przepisom jednoznaczne rozumienie, a więc treść normatywną, tak jakby uczynił to sam ustawodawca (*vide* – wyroki: z dnia 16 września 2008 r., sygn. akt SK 76/06, OTK ZU nr 7/A/2008, poz. 121, z dnia 17 listopada 2008 r., sygn. akt SK 33/07, OTK ZU nr 9/A/2008, poz. 154 i z dnia 8 grudnia 2009 r., sygn. akt SK 34/08, OTK ZU nr 11/A/2009, poz. 165).

Po drugie – analiza treści uzasadnienia wniosku zdaje się wskazywać, że Wnioskodawcy prezentują stanowisko, iż „sprawa oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego” i „sprawa oceny prawidłowości procesu wyboru Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego” nie są jednak sprawami cywilnymi w rozumieniu art. 1 k.p.c., przedstawiając na poparcie tego twierdzenia argumenty odwołujące się przede wszystkim do wykładni systemowej, jak i powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, w szczególności na postanowienie Sądu Najwyższego

z dnia 5 listopada 2009 r., sygn. akt I CSK 16/09 (LEX nr 583720), dotyczące sprawy o ustalenie prawa do wykonywania mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Zaznaczyć trzeba, iż w orzeczeniu tym Sąd Najwyższy zakwestionował dopuszczalność drogi sądowej do dochodzenia roszczeń związanych z powierzeniem mandatu sędziemu sądu konstytucyjnego.

W świetle powyższego można, jak się wydaje, przyjąć, iż wniosek o zbadanie konstytucyjności art. 1 k.p.c. nie ma w rzeczywistości charakteru zakresowego, lecz faktycznie zmierza do wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku interpretacyjnego, którego istota polegałaby na wywiedzeniu z kwestionowanego przepisu normy, możliwej do wyprowadzenia z tego przepisu przez każdy inny podmiot za pomocą przyjętych metod wykładni, a następnie skonfrontowaniu jej z konstytucyjnym wzorcem kontroli (*vide* – Michał Jackowski, *Następstwa wyroków Trybunału Konstytucyjnego w procesie sądowego stosowania prawa*, Warszawa 2016, s. 39). W doktrynie zwrócono bowiem uwagę, że w przypadku wyroków zakresowych „Trybunał Konstytucyjny stwierdza konstytucyjność lub niekonstytucyjność badanego przepisu w określonym (podmiotowym, przedmiotowym lub czasowym) zakresie jego zastosowania. Co prawda w wyrokach tych, podobnie jak w wyrokach interpretacyjnych, przedmiotem kontroli staje się określona treść normatywna, jednakże w przeciwieństwie do wyroków interpretacyjnych jej rozumienie jest bezsporne (...). Celem wyroków zakresowych jest ustalenie, czy przepis w pewnej jego części, a dokładniej w ściśle określonym zakresie jego stosowania, jest zgodny czy niezgodny z konstytucją, samo zaś rozumienie przepisu w tym zakresie nie budzi wątpliwości (*vide* – Monika Florczak-Wątor, *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne*, Poznań 2006, s. 93 – 94).

Za przedmiot kontroli konstytucyjności w zakresie pkt. 1 – 2 wniosku należałoby wobec tego – uwzględniając ugruntowaną w kulturze prawnej zasadę

falsa demonstratio non nocet – uznać art. 1 k.p.c. rozumiany w ten sposób, że w zakresie pojęcia „sprawy cywilnej” mieści się sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego oraz sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego.

W odniesieniu do wyroków interpretacyjnych należy wskazać, iż bazują one na tzw. metodzie wykładni w zgodzie z konstytucją, która polega na nadaniu kontrolowanemu przepisowi ustawowemu takiego rozumienia, przy którym jest on zgodny z normami, zasadami i wartościami konstytucyjnymi. Wykładnia ta koresponduje z domniemaniem konstytucyjności ustawy, którego przełamanie wymaga wykazania, że w żadnym z możliwych sposobów rozumienia przepisu nie jest on zgodny z konstytucją. W takim ujęciu orzeczenie o niekonstytucyjności przepisu ma charakter *ultima ratio* i powinno być każdorazowo poprzedzone próbą dokonania wykładni tego przepisu w zgodzie z konstytucją (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt K 11/99, OTK ZU nr 6/1999, poz. 116).

W wyroku z dnia 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P. 11/98, Trybunał Konstytucyjny, w pełnym składzie, stwierdził, że „niezgodność ustawy z konstytucją może przybierać różne formy. W niektórych wypadkach naruszenie Konstytucji jest widoczne już na tle tekstu ustawy, który zawiera normy nie dające się pogodzić z normami, zasadami czy wartościami konstytucyjnymi, niezależnie od stosowanych metod wykładni. Niekiedy jednak rzeczywiste znaczenie ustawy (zapisanych w niej norm) może ujawnić się dopiero w procesie jej stosowania. Niezależnie od intencji twórców ustawy, organy ją stosujące mogą wydobyć z niej treści nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowania wymaga konstytucja” (OTK ZU nr 1/2000, poz. 3). W takiej sytuacji Trybunał Konstytucyjny (a także inne organy władzy sądowniczej) powinny w pierwszym

rzędzie wykorzystać technikę wykładni ustawy w zgodzie z Konstytucją, tak aby wyeliminować nieprawidłowości stosowania tej ustawy i narzucić organom władzy publicznej właściwe rozumienie jej przepisów. Są jednak granice posługiwania się tą techniką, zwłaszcza gdy praktyka stosowania ustawy narusza podstawowe prawa i wolności jednostki. W takiej sytuacji konieczne może okazać się orzeczenie niekonstytucyjności ustawy, bo ustawa sformułowana w sposób na tyle niepełny lub nieprecyzyjny, że pozwala to na nadawanie jej praktycznego kształtu kolidującego z Konstytucją, nie odpowiada konstytucyjnym wymaganiom stanowienia prawa (*vide – op. cit.*, por także: orzeczenie z dnia 20 listopada 1995, sygn. akt K. 23/95, OTK ZU nr 3/1995, poz. 14, orzeczenie z dnia 17 lipca 1996 r., sygn. akt K. 8/96, OTK ZU nr 4/1996, poz. 32 oraz wyrok z dnia 24 czerwca 1998 r., sygn. akt K. 3/98, OTK ZU nr 4/1998, poz. 52). W wyroku z dnia 27 października 2004 r., w sprawie o sygn. akt SK 1/04, Trybunał Konstytucyjny stwierdził nawet, że „[w] celu uniemożliwienia ewentualnego stosowania przepisu opartego o niezgodną z Konstytucją wykładnię, Trybunał Konstytucyjny może uznać przepis za niekonstytucyjny” (OTK ZU nr 9/A/2004, poz. 96). Z kolei w wyroku z dnia 10 lipca 2000 r., w sprawie o sygn. akt SK 12/99, w której przedmiotem kontroli konstytucyjności był art. 1 k.p.c., „rozumiany w ten sposób, iż w zakresie pojęcia «sprawa cywilna» nie mogą się mieścić roszczenia dotyczące zobowiązań pieniężnych, których źródło stanowi decyzja administracyjna”, Trybunał Konstytucyjny stwierdził jego niezgodność z Konstytucją, uznając za konieczne „wyeliminowanie występujących nieprawidłowości w sposób odmienny od przyjętej wykładni w zgodzie z konstytucją” (OTK ZU nr 5/2000, poz. 143). W rozstrzygnięciu tym Trybunał Konstytucyjny, sięgając do formuły negatywnego wyroku interpretacyjnego, wyeliminował takie rozumienie art. 1 k.p.c., które byłoby nie do pogodzenia z powołanym w rozpoznawanej sprawie wzorcem kontroli konstytucyjności. Należy jednocześnie podkreślić, że znaczenie negatywnego wyroku interpretacyjnego wykracza poza eliminowanie

określonej treści normatywnej z kontrolowanego przepisu. Dokonując bowiem, w uzasadnieniu, wykładni w zgodzie z Konstytucją, Trybunał Konstytucyjny wskazuje kierunek lub rezultat wykładni, która ma wpływ na sposób stosowania przepisu, i kierunek wykładni, który powinien być wykluczony (*vide* – Piotr Tuleja, *Wyroki interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, Poznań 2016, s. 149).

Podsumowując, należy przyjąć, iż przedmiotem kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie są:

- art. 1 k.p.c., rozumiany w ten sposób, że w zakresie pojęcia „sprawa cywilna” mieści się sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego;
- art. 1 k.p.c., rozumiany w ten sposób, że w zakresie pojęcia „sprawa cywilna” mieści się sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego oraz
- art. 68 § 1 w związku z art. 67 k.p.c., rozumiany w ten sposób, że pozwala na ocenę prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Ostatnią z kwestii formalnych, wymagających uwagi jeszcze przed podjęciem oceny zasadności przedstawionych we wniosku zarzutów, jest analiza powołanych we wniosku wzorców kontroli, celem stwierdzenia, czy Wnioskodawcy dopełnili wymogu określonego w art. 47 ust. 2 pkt 3 i 4 u.o.t.p.TK.

Wzorzec kontroli z art. 2 Konstytucji wyraża zasadę demokratycznego państwa prawnego oraz zasadę sprawiedliwości społecznej. Zasada

demokratycznego państwa prawnego mieści w sobie wiele zasad szczegółowych, spośród których Wnioskodawcy przywołali:

- zasadę praworządności, rozumianą jako, skierowany do organów państwowych, nakaz działania wyłącznie w granicach ich kompetencji określonych przez prawo, nakaz stosowania prawa na podstawie norm generalnych i abstrakcyjnych oraz podejmowania przez te organy rozstrzygnięć w trybie określonym przez prawo, jak również
- zasadę sprawiedliwości proceduralnej i wynikające z niej prawo do rzetelnej i sprawiedliwej procedury ze względu na jego istotne znaczenie w procesie urzeczywistniania praw i wolności obywatelskich.

W doktrynie przyjmuje się niekiedy, iż zasada praworządności jest jedną ze szczegółowych zasad konstytuujących demokratyczne państwo prawne (*vide* – Bogusław Banaszak, teza 7 do art. 2, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 32 – 33). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zasadę praworządności utożsamia się jednak – w myśl utrwalonego już stanowiska – z zasadą legalizmu (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2015 r., sygn. akt P 46/13, OTK ZU nr 5/A/2015, poz. 62; podobnie: postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 października 2015 r., sygn. akt SK 2/14. OTK ZU nr 9/A/2015, poz. 157). Zasada praworządności, choć wynika z zasady demokratycznego państwa prawnego i stanowi jej konsekwencję, jest przewidziana w odrębnym, szczególnym uregulowaniu konstytucyjnym – art. 7 (*vide* – Wojciech Sokolewicz, Marek Zubik, teza 27 do art. 2, [w:] Leszek Garlicki, Marek Zubik [red.], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Tom I. Wstęp, Art. 1–29*, Warszawa 2016, s. 124 – 125). I choć – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – zasada praworządności „stanowi jądro zasady państwa prawnego”, to formalnie jest na tle Konstytucji zasadą równoległą do klauzuli państwa prawnego, a wyraża ją właśnie przepis art. 7 Konstytucji. W literaturze

wskazuje się nawet, że „zgodnie z terminologią przyjętą w piśmiennictwie i orzecznictwie konstytucyjnym, to, co kiedyś (art. 3 ust. 2 przepisów konstytucyjnych utrzymanych w mocy Małą Konstytucją) wyrażała zasada praworządności, zawiera się obecnie w zasadzie legalizmu (legalności) z art. 7 Konstytucji, adresowanej wyłącznie do organów państwowych” (Iwona Wróblewska, *Zasada państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego RP*, Toruń 2010, s. 31). Przepis ten został zresztą powołany przez Wnioskodawców jako odrębny wzorzec kontroli.

W odniesieniu zaś do konstrukcji praworządności w znaczeniu materialnym, do której nawiązano we wniosku, to należy podkreślić, iż wprowadzie na tej konstrukcji oparto pojęcie państwa prawnego, jednak pojęcie to konstrukcję praworządności w znaczeniu materialnym istotnie wzbogaciło, rozwinęło i poszerzyło (*vide – ibidem*, s. 30, podobnie Wojciech Sokolewicz, Marek Zubik, *op. cit.* oraz wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 1998 r., sygn. akt K. 34/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 49). Obecnie można, jak się wydaje, przyjąć, że ideę praworządności w sensie materialnym wyraża szereg szczegółowych zasad i wartości konstytucyjnych, w tym także wywodzonych z klauzuli demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (*vide – Wojciech Sokolewicz, Marek Zubik, teza 3 do art. 7, [w:] Leszek Garlicki, Marek Zubik [red.], Konstytucja....., op. cit., s. 241*). Zasad tych jednak nie powołano we wniosku jako odrębnych wzorców kontroli, poza powołaniem wzorca kontroli z art. 10 Konstytucji, którego treść zostanie omówiona w dalszej części niniejszego stanowiska.

Trzeba również zauważyć, iż Wnioskodawcy nie przedstawili argumentacji wykazującej naruszenie, przez kwestionowane unormowania, zasady sprawiedliwości proceduralnej, drugiej z zasad szczegółowych, wywiedzionych z art. 2 Konstytucji i przedstawionych jako wzorzec kontroli. Identyfikacja istoty przedstawionych w tym zakresie zarzutów jest przy tym

o tyle trudna, że zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i literaturze zgodnie przyjmuje się – mimo wielości koncepcji sprawiedliwości proceduralnej – że jej jądro stanowią wymagania: możliwości bycia wysłuchanym, ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności, oraz zapewnienie uczestnikowi postępowania przewidywalności przebiegu postępowania (*vide* – wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06, OTK ZU nr 6/A/2007, poz. 53, z dnia 20 maja 2008 r., sygn. akt P 18/07, OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 61, z dnia 12 lipca 2011 r., sygn. akt SK 49/08, OTK ZU nr 6/A/2011, poz. 55; podobnie Piotr Tuleja, uwaga 90 do art. 2, [w:] Marek Safjan, Leszek Bosek [red.], *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1-86*, Warszawa 2016, s. 247). Ponadto w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zasada sprawiedliwości proceduralnej, odnoszona z reguły do postępowania sądowego, przedstawiana jest zwykle jako doprecyzowująca konstytucyjne prawo do sądu (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 lipca 2009 r., sygn. akt K 7/09, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 113). Wyznacza ona granice swobody regulacyjnej ustawodawcy we wprowadzaniu rozwiązań proceduralnych ograniczających prawa stron, których realizacja stanowi przesłankę prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. We wniosku trudno jednak znaleźć argumenty, które pozwalałyby ustalić, w jakim aspekcie kwestionowane przepisy, które nie odnoszą się przecież do procesowych uprawnień stron, naruszają zasadę sprawiedliwości proceduralnej, w takim rozumieniu tego pojęcia, jakie nadało mu orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

Uwzględniając powyższe uznać należy zatem, że wniosek, w odniesieniu do wzorca kontroli z art. 2 Konstytucji, nie spełnia określonego w art. 47 ust. 2 pkt 4 u.o.t.p.TK wymogu wskazania w uzasadnieniu wniosku argumentów lub

dowodów na poparcie zarzutu niekonstytucyjności, a postępowanie w tym zakresie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 powołanej ustawy.

Kolejny z powołanych wzorców konstytucyjnych, art. 7 ustawy zasadniczej, wyraża wzmiankowaną już zasadę legalizmu, określaną niekiedy – o czym również była już mowa – zasadą praworządności w ujęciu formalnym. Zasada ta oznacza nakaz działania organów władzy publicznej na podstawie i w granicach prawa, jak również nakaz przestrzegania prawa. W myśl tej ustrojowej zasady obowiązkiem każdego organu władzy publicznej jest działanie na podstawie i w granicach prawa, zaś obowiązkiem prawodawcy jest określenie zarówno podstaw, jak i granic działania organów władzy. Jakkolwiek zasada legalizmu ma aspekt wyłącznie formalny, abstrahuje więc od treści obowiązującego prawa, to jednocześnie należy pamiętać, że „obudowują” ją dwie zasady pokrewne: legalizmu prawnomiędzynarodowego (art. 9 Konstytucji, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego), a przede wszystkim – legalizmu konstytucyjnego (art. 8 Konstytucji, który w ust. 1 stwierdza, że Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej).

Spośród wielu wypowiedzi orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego, dotyczących omawianej zasady legalizmu, w kontekście przedmiotu kontroli konstytucyjności zainicjowanej przez Wnioskodawców, odnotować należy przede wszystkim wyrażony w uchwale z dnia 10 maja 1994 r., sygn. akt W 7/94 (OTK ZU nr 1/1994, poz. 23), i wielokrotnie przywoływany, pogląd, że w przypadku, gdy normy prawne nie przewidują wyraźnie kompetencji organu państwowego, kompetencji tej nie wolno domniemywać i w oparciu o inną rodzajowo kompetencję przypisywać ustawodawcy zamiar, którego nie wyraził. W wyroku z dnia 23 marca 2006 r., sygn. akt K 4/06, Trybunał Konstytucyjny wskazał z kolei, że – w świetle zasady legalizmu – prawodawca nie może dowolnie przydzielać kompetencji poszczególnym organom, lecz

powinien to czynić, mając na uwadze rolę i pozycję ustrojową danego organu (*vide* – OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 32). W wyroku z dnia 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04, Trybunał Konstytucyjny podkreślił natomiast, że organ władzy publicznej, stosując się do zasady legalizmu, powinien z urzędu badać swoją właściwość (kompetencję) do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia wniesionej lub podejmowanej sprawy (*vide* – OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 111).

Powołany przez Wnioskodawców art. 10 Konstytucji ustanawia zasadę podziału władz. Zasada ta jest fundamentem dla struktury organizacyjnej władzy państwowej, gdyż uniemożliwia koncentrację całości władzy państwowej w ręku jednego podmiotu. Art. 10 ust. 1 Konstytucji wyróżnia w aspekcie przedmiotowym (funkcjonalnym) władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Aspekt podmiotowy wyraża natomiast ust. 2 artykułu 10 ustawy zasadniczej, wedle którego władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą – sądy i trybunały. Składnikiem zasady podziału władz jest również zasada równowagi władz, przy czym Konstytucja przewiduje rozmaite mechanizmy i instrumenty służące współdziałaniu władz oraz ich wzajemnemu powściągnięciu się, sprzyjające zachowaniu owej równowagi. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego akcentowano, że *ratio legis* art. 10 Konstytucji polega właśnie na tym, by system organów państwowych zawierał wewnętrzne mechanizmy zapobiegające koncentracji i nadużyciom władzy państwowej. Wymóg rozdzielenia władz oznacza zatem m.in., że każdej z nich powinny przypadać kompetencje materialne odpowiadające ich istocie, a nadto – że każda z władz powinna zachować pewne minimum kompetencyjne stanowiące o zachowaniu tej istoty. Nie jest więc dopuszczalna ingerencja w istotę danej władzy, a ustawodawca nie może naruszyć owego istotnego zakresu danej władzy (*vide* – wyrok z dnia 29 listopada 2005 r., sygn. akt P 16/04, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 119).

Należy podkreślić, że w przyjmowanym w art. 10 Konstytucji rozumieniu zasady trójpodziału władzy podział władz nie może przybierać postaci „separacji władz”, w tym sensie, że każda z trzech wymienionych w art. 10 ust. 1 ustawy zasadniczej funkcji jest przydzielona w całości jednej tylko grupie organów lub też że jedna grupa organów powołana jest wyłącznie do sprawowania jednej tylko funkcji. Innymi słowy, organy legislatywy mogą w pewnym zakresie sprawować funkcję wykonawczą lub sądowniczą, organy egzekutywy – funkcję ustawodawczą i sądowniczą, a organy judykatury – funkcję ustawodawczą i wykonawczą. Jako dopuszczalne odstępstwo od zasady trójpodziału władzy powinny być też traktowane sytuacje, w których jedna władza może wpływać na treść działań innej władzy. Wyjątki te, polegające na pewnego rodzaju krzyżowaniu się lub determinowaniu kompetencji, powinny być jednak ustanowione w akcie o tej samej randze, co i sama zasada podziału władzy – w Konstytucji, ewentualnie w ustawie wydanej na podstawie jednoznacznej delegacji konstytucyjnej (*vide* – Paweł Sarnecki, teza 13 do art. 10, [w:] Leszek Garlicki, Marek Zubik [red.], *Konstytucja....., op. cit.*, s. 343).

Zasada trójpodziału władz uwzględniać musi również nakaz współdziałania władz, który jest jednym z fundamentów demokratycznego państwa prawnego (*vide* – Wojciech Brzozowski, *Współdziałanie władz publicznych*, Państwo i Prawo nr 2/2010, s. 4). I choć nakaz ten wyrażono jedynie w Preambule Konstytucji, to uznaje się go – również w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego – za jedną z „podstawowych zasad organizujących życie wspólnoty państwowej” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2005 r., sygn. akt K 18/04, OTK ZU nr 5/A/2005, poz. 49). Nakaz współdziałania władz publicznych osłabia skutki uboczne wynikające z oddzielenia władz i sprawia, że podział władz nie może oznaczać ich całkowitej separacji (*vide* – Wojciech Brzozowski, *Współdziałanie ...*, *op. cit.*, s. 6). O ile bowiem podział władz uzasadnia się zazwyczaj potrzebą zapobiegania koncentracji funkcji władczych, a także dążeniem do wzajemnej kontroli

i powściągnięcia się władz (co winno prowadzić do ich względnej równowagi), o tyle zasada współdziałania władz zapobiega, by tego rodzaju relacje doprowadziły do autonomizacji interesów poszczególnych władz (*vide – ibidem*, s. 7). Trzeba bowiem pamiętać, że w art. 4 Konstytucji jest mowa o jednej władzy zwierzchniej w Rzeczypospolitej Polskiej, która należy do Narodu. Podział władz ma zatem sprzyjać „zachowaniu jedności władzy państwowej w rękach suwerena (narodu, ludu), ale jednocześnie emanacja tej władzy zostaje rozdzielona między funkcje i wypełniające te funkcje organy” (*vide – Bogusław Banaszak, teza 1 do art. 10, [w:] Konstytucja..., op. cit., s. 82*). Poszczególne władze nie mają w tym ujęciu charakteru samodzielnego, ale wypełniają swoje funkcje na podstawie kompetencji przyznanych im przez Konstytucję uchwaloną przez suwerena stojącego ponad nimi (*vide – ibidem*), honorując przy tym nawzajem granice swojej właściwości. Brak jakichkolwiek oddziaływań przekreślałby możliwość efektywnego sprawowania przez Naród władzy zwierzchniej.

Należy jednocześnie pamiętać, że odstępstwa od zasady podziału władz nie mogą być jednak tworzone, gdy adresatem takiego krzyżowania się kompetencji lub oddziaływania na treść działania, będącego ich wykonywaniem, miałyby być organy władzy sądowniczej w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Art. 194 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji stanowi, że Trybunał Konstytucyjny składa się z 15 sędziów, wybieranych indywidualnie przez Sejm na 9 lat spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą. Przepis ten wyraża „monopol Sejmu” w zakresie wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego (*vide – Andrzej Mączyński, Jan Podkowiak, uwaga 42 do art. 194, [w:] Marek Safjan, Leszek Bosek [red.], Konstytucja RP. Tom II. Komentarz. Art. 86-243, Warszawa 2016, s. 1276*). W doktrynie podkreślono, że rozwiązanie zawarte w art. 194 ust. 1 Konstytucji różni się znacząco od procedur przewidzianych dla

wyłaniania osób wchodzących w skład pozostałych organów władzy sądowniczej, sprawujących wymiar sprawiedliwości, jak również od obsadzania pozostałych kolegialnych organów państwa. W tym kontekście podkreśla się przede wszystkim, że jedynym organem, mającym kompetencje kreacyjne w tym zakresie, jest Sejm, jako jeden z organów sprawujących władzę ustawodawczą (*vide* – Andrzej Mączyński, Jan Podkowiak, uwaga 44 do art. 194, [w:] Marek Safjan, Leszek Bosek [red.], *Konstytucja...*, *ibidem*, s. 1276 – 1277). Ustrojodawca nie przesądził procedury poprzedzającej wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego, pozostawiając tę kwestię ustawodawcy, jednak jego swoboda w tym zakresie nie może naruszyć istoty zakresu władzy, wynikającej z art. 194 ust. 1 Konstytucji. Nie jest w szczególności możliwe powierzenie wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego innym organom państwa bądź wprowadzenie rozwiązań, które umożliwiłyby przenoszenie kompetencji do ustalenia składu Trybunału Konstytucyjnego na inny organ władzy publicznej czy włączenie – nawet pośrednio – innego niż Sejm organu w tryb wyborczy sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny, wygłaszając – w wyroku z dnia 9 grudnia 2015 r., w sprawie o sygn. akt K 35/15 – przedstawione poglądy, podkreślił zarazem, że art. 194 ust. 1 Konstytucji należy interpretować w związku z ogólniejszymi zasadami konstytucyjnymi, w szczególności z art. 10 Konstytucji. Kształtując kompetencje poszczególnych organów państwowych, ustawodawca nie może bowiem naruszyć istotnego zakresu danej władzy, która w odniesieniu do Sejmu wynika z art. 194 ust. 1 Konstytucji (OTK ZU nr 11/A/2015, poz. 186).

Zgodnie z art. 194 ust. 2 Konstytucji, Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego powołuje Prezydent Rzeczypospolitej spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Przepis ten jest źródłem kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej, zaś art. 144 ust. 3 pkt 21 Konstytucji rozstrzyga, iż akt

urzędowy, wydany w wykonaniu tej kompetencji, nie wymaga dla swojej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów (kontrasygnaty), stanowi więc osobistą prerogatywę Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak podkreślono w doktrynie, kompetencje zwolnione z wymogu kontrasygnaty podejmowane są przez Prezydenta swobodnie (choć nie dowolnie, bo Prezydent związany jest zasadami i wartościami wyrażonymi w Konstytucji), na podstawie osobistego rozeznania co do celowości takiego działania w określonej sytuacji. W wielu sytuacjach prerogatywy te sprowadzają się jednak do wykonania konkretnego obowiązku konstytucyjnego, gdzie ów zakres swobody albo nie istnieje, albo jest marginalny (*vide* – Paweł Sarnecki, teza 11 do art. 144, [w:], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, tom I, Leszek Garlicki [red.], Warszawa 1999). Taka sytuacja ma miejsce w przypadku trybu obsadzania stanowiska Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. W piśmiennictwie wskazuje się, że tryb ten opiera się na rozdzieleniu kompetencji między Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego (wyłączność inicjatywy) i Prezydenta Rzeczypospolitej (wyłączność decyzji). O ile więc Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów Trybunału Konstytucyjnego przysługuje wyłączność przedstawienia kandydatów, to Prezydentowi Rzeczypospolitej przysługuje pełna swoboda wyboru pomiędzy przedstawionymi kandydatami. Prezydent musi jednak dokonać powołania któregoś z przedstawionych kandydatów. Nie jest możliwe odrzucenie obu kandydatów i zażądanie przedstawienia nowych, gdyż byłoby to w istocie uchyceniem się od wykonania nałożonej na Prezydenta kompetencji (*vide* – Leszek Garlicki, teza 9 do art. 194, [w:], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, tom IV, Leszek Garlicki [red.], Warszawa 2005, podobnie Bogusław Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, teza 6 do art. 194, Warszawa 2009, s. 864). Dokonując wyboru spośród przedstawionych mu kandydatów, Prezydent nie jest związany żadnymi kryteriami. Nie musi więc brać pod uwagę sugestii żadnego innego organu

państwowego czy też wyników wyborów w samym Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego (*vide* – Bogusław Banaszak, teza 6 do art. 194, [w:] *Konstytucja...*, *op. cit.*, s. 864).

Sam akt powołania na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje postać postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej, które – jak już była o tym mowa – nie wymaga kontrasygnaty. Chociaż więc kompetencja do powoływania Prezesa Trybunału Konstytucyjnego ma charakter prerogatywy i stanowi realizację konstytucyjnej kompetencji głowy państwa, to nie oznacza absolutnej dyskrecjonalności i możliwości podjęcia decyzji bez zachowania obowiązujących procedur. Prezydenta wiąże bowiem zasada legalizmu (art. 7 Konstytucji), oznaczająca obowiązek wykonywania kompetencji zgodnie z obowiązującą procedurą, w tym wynikającą z norm konstytucyjnych. W wypadku wyboru Prezesa Trybunału Konstytucyjnego (i jego Wiceprezesa), związane to dotyczy przede wszystkim przestrzegania wymogu dwuetapowości procedury, a w szczególności ograniczenia wynikającego z rozstrzygnięcia Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego kandydatów na te funkcje.

Przechodząc do oceny zarzutów przedstawionych przepisowi art. 1 k.p.c., należy przypomnieć, że stanowi on, iż „[k]odeks postępowania cywilnego normuje postępowanie sądowe w sprawach ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy, jak również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz w innych sprawach, do których przepisy tego Kodeksu stosuje się z mocy ustaw szczególnych (sprawy cywilne)”. W postępowaniu cywilnym zabezpieczane lub realizowane są więc przede wszystkim prawa prywatne, pochodzące ze sfery autonomicznej aktywności jednostek, opartej na równości podmiotów stosunków prawnych i wolności dokonywania czynności prawnych (*vide* – Jacek Jaśkiewicz,

Poznanie faktów w postępowaniu cywilnym, LEX 2013). W orzecznictwie i literaturze pojęcie sprawy cywilnej rozumiane jest jednak szeroko. Legalna definicja sprawy cywilnej, zawarta w art. 1 k.p.c., opiera się na określeniu, w sposób wyczerpujący, rodzajów spraw, które uważa się za sprawy cywilne. Ustawodawca posłużył się tu dwoma odrębnymi kryteriami – materialnoprawnym i formalnym, co determinuje podział spraw cywilnych na dwa ich rodzaje: sprawy cywilne w znaczeniu materialnym oraz sprawy cywilne w znaczeniu formalnym. Do pierwszej grupy należy zaliczyć sprawy wynikające ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy. Są to zatem sprawy ze swej natury cywilne, czyli takie, w których strony – na wypadek sporu – występują jako równorzędne podmioty. Sprawy te pozostają sprawami cywilnymi niezależnie od tego, jaki organ jest właściwy do ich rozstrzygnięcia. Za sprawy cywilne w znaczeniu formalnym uchodzą natomiast te sprawy, których rozpoznanie odbywa się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, choć ze swej istoty nie są sprawami cywilnymi (np. sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz niektóre sprawy administracyjne). Należy podkreślić, że definicja „sprawy cywilnej” jest istotna z punktu widzenia dopuszczalności drogi sądowej przed sądem powszechnym – sądem cywilnym (*vide* – Małgorzata Manowska, teza 1 do art. 1, [w:] Małgorzata Manowska [red.], *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1 – 505*³⁸, Warszawa 2015, s. 31). Poprawne określenie pojęcia sprawy cywilnej, dokonane na gruncie art. 1 k.p.c., determinuje bowiem zakres właściwości sądów powszechnych, określony w art. 2 k.p.c.

Ocena, czy sprawa ma charakter „sprawy cywilnej”, zależy przede wszystkim od przedmiotu procesu – przedstawionego pod osąd roszczenia oraz wskazanego przez powoda stanu faktycznego. Te bowiem dwa elementy, konkretyzując stosunek prawny zachodzący między stronami, kształtują charakter sprawy i, tym samym, nadają jej – lub odejmują – przymiot sprawy

cywilnej. Sprawa ma charakter sprawy cywilnej, jeżeli treść łączących strony stosunków prawnych, obejmująca ich wzajemne prawa i obowiązki albo tworząca dany stan prawny, zakłada potrzebę ochrony interesów uczestniczących w nich podmiotów. Sprawa cywilna wymaga przy tym pozostawania dwóch lub więcej podmiotów w stosunku prawnym, regulowanym przepisami Kodeksu cywilnego i innymi ustawami, którego podmioty – w wypadku sporu – występują jako równorzędni partnerzy. Jeżeli natomiast jeden z nich uzyskuje pozycję podmiotu działającego z mocy swojej władzy zwierzchniej, to stosunek taki nie jest stosunkiem cywilnoprawnym (*vide* – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2004 r., sygn. akt III CK 566/03, LEX nr 176104).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego pojęcie sprawy cywilnej rozumiane jest szeroko. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że sprawami cywilnymi w rozumieniu art. 1 k.p.c. są nie tylko sprawy ze stosunków cywilnoprawnych w rozumieniu art. 1 k.c. Działaniem lub zaniechaniem, którego skutki mogą być rozpoznawane na drodze sądowej, jest – oprócz zdarzeń cywilnoprawnych regulowanych w Kodeksie cywilnym, takich jak czynność prawna czy też czyn niedozwolony – także akt administracyjny wywołujący skutki w zakresie prawa cywilnego. Szerokie rozumienie pojęcia sprawy cywilnej łączy się również koncepcją tzw. „roszczenia procesowego”, wedle której o dopuszczalności drogi sądowej nie decyduje obiektywne istnienie prawa podmiotowego, lecz jedynie twierdzenie strony o jego istnieniu (*vide* – postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 22 kwietnia 1998 r., I CKN 1000/97, OSNC nr 1/1999, poz. 6; z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 340/98, OSNC nr 9/1999, poz. 161; z dnia 22 sierpnia 2000 r., IV CKN 1188/00, OSNC nr 1/2001, poz. 20 oraz uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 85/02, OSNC nr 10/2003, poz. 129).

Obszernej wykładni art. 1 k.p.c. dokonał Trybunał Konstytucyjny w powołanym już wyroku z dnia 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99,

w uzasadnieniu którego stwierdził, że zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji pozostaje tylko takie rozumienie „sprawy cywilnej”, które nie wyklucza z jej zakresu możliwości dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych tylko z tej przyczyny, że ich źródłem jest decyzja administracyjna ustalająca obowiązek spełnienia określonego świadczenia pieniężnego na rzecz konkretnej osoby. Za sprzeczne z Konstytucją należy natomiast uznać stosowanie przez sądy swoistego automatyzmu: jeśli źródłem powstałego stosunku prawnego jest decyzja administracyjna (akt administracyjny), to stosunek ten nie może mieć charakteru cywilnoprawnego i – w konsekwencji – droga sądowa jest niedopuszczalna. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, takie rozumowanie nie znajduje uzasadnienia prawnego i prowadzi do całkowitego pozbawienia ochrony sądowej, co pozostaje w sprzeczności z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Wnioskodawcy, uzasadniając zarzuty niekonstytucyjności skierowane wobec art. 1 k.p.c., rozumianego w ten sposób, że w zakresie pojęcia „sprawa cywilna” mieści się sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego oraz sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu powołania Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, przywołali postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., sygn. akt I CSK 16/09 (LEX nr 583720). W rozstrzygnięciu tym Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną powódki, wywiedzioną od postanowienia oddalającego jej zażalenie na postanowienie o odrzuceniu pozwu, w którym powódka domagała się ustalenia, że przysługuje jej mandat sędziego Trybunału Konstytucyjnego, uznał, że sprawa ta nie ma charakteru sprawy cywilnej, w której przysługuje droga sądowa. Stwierdził m.in., że domaganie się ustalenia istnienia prawa do wykonywania mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego odnosi się do stosunku publicznoprawnego i nie ma cech realizacji prawa podmiotowego. Osobie dochodzącej takiego żądania nie przysługuje prawo do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2

Konstytucji. W konsekwencji należy przyjąć, że wyklucza to spory dotyczące powierzenia lub pozbawienia mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego z zakresu drogi sądowej.

W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy podkreślił, że z punktu widzenia dopuszczalności drogi sądowej brak jest podstaw do jednakowego traktowania stosunku służbowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego i stosunku związanego z samym istnieniem mandatu sędziego. Ten drugi powstaje na skutek powierzenia stanowiska sędziego Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm, a jego treścią jest uprawnienie do zajmowania stanowiska sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Stosunek ten, powstały pomiędzy sędzią a Państwem, ma charakter publicznoprawny, a jego nawiązanie i wygaśnięcie należy wyłącznie do kompetencji wskazanych w odpowiednich przepisach. Nawiązanie owego stosunku regulowane jest zaś przede wszystkim w art. 194 ust. 1 Konstytucji. Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach ze stosunku służbowego (mającego charakter stosunku pracy) sędziego Trybunału Konstytucyjnego nie oznacza automatycznej dopuszczalności drogi sądowej w sprawach związanych ze stosunkiem publicznoprawnym sędziego Trybunału Konstytucyjnego, a więc związanym z samym istnieniem mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Sprawa tego rodzaju nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c. ani w znaczeniu formalnym, ani materialnym.

W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy podkreślił, że podobne stanowisko prezentowane jest również w orzecznictwie Sądu Najwyższego w odniesieniu do sędziów sądów powszechnych i sędziów Sądu Najwyższego.

Na dwoistość treści stosunku służbowego sędziego (sądów powszechnych i Sądu Najwyższego), w kontekście właśnie dopuszczalności drogi sądowej dochodzenia różnorodnych roszczeń ze stosunku tego wynikających, zwrócono również uwagę w doktrynie. Podkreślono w szczególności, że niektóre elementy składające się na treść tego stosunku – kwestie regulowane przepisami ustrojowymi – są wyłączone z możliwości dochodzenia ich na drodze sądowej

(przed sądem pracy, sądem cywilnym albo sądem administracyjnym). Z kolei w odniesieniu do tych elementów treści stosunku służbowego sędziego, które mają związek z pozostawaniem sędziego w zatrudnieniu i wykonywaniem obowiązków związanych z pracowniczą stroną stosunku służbowego (ze służbowym stosunkiem pracy), dopuszczalna jest droga sądowa (*vide* – Katarzyna Gonera, [w:] Antoni Górski [red.], *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, LEX nr 8833/2013).

Również w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego akcentowano rozróżnienie spraw podległości służbowej, należących do sfery wewnętrznej aparatu państwowego, oraz spraw ze stosunku służbowego, w których jednostka, dochodząc swoich uprawnień, określających istotną treść tego stosunku, występuje wobec organu państwowego jako odrębny podmiot praw i obowiązków. Prawo do sądu nie obejmuje zaś sporów wewnątrz aparatu państwowego, a więc spraw ze stosunków nadrzędności i podporządkowania między organami państwowymi oraz zasadniczo spraw podległości służbowej pomiędzy przełożonymi i podwładnymi w organach państwowych. Tę drugą kategorię spraw – tj. z zakresu podległości służbowej – należy jednak rozumieć stosunkowo wąsko, ponieważ wiele elementów kształtujących sytuację prawną podmiotu znajdującego się w relacji podległości służbowej podlega kognicji sądu (np. gdy chodzi o wynagrodzenie, prawa socjalne czy wreszcie roszczenia odszkodowawcze). Urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu obejmuje wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura tych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku. Z tych właśnie powodów wykluczone są w zasadzie z drogi sądowej spory na tle podległości służbowej (*vide* – wyroki Trybunału

Konstytucyjnego: z dnia 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K. 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50; z dnia 25 lutego 2002 r., sygn. akt SK 29/01, OTK ZU nr 1/A/2002, poz. 5 oraz z dnia 10 maja 2000 r., sygn. akt K. 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109).

W świetle powyższego, uznanie „sprawy oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego” za sprawę cywilną, w rozumieniu art. 1 k.p.c., jest wykluczone – choćby ze względu na przedstawione, w orzecznictwie i doktrynie, argumenty zaczerpnięte z wykładni systemowej. Wobec faktu, iż natura stosunku związanego ze sprawowaniem funkcji Prezesa lub Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego ma również charakter publicznoprawny, a jego nawiązanie i wygaśnięcie także należy wyłącznie do kompetencji wskazanych w odpowiednich przepisach (art. 194 ust. 2 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 21 Konstytucji), wniosek ten jest identyczny w odniesieniu do takiego rozumienia art. 1 k.p.c., zgodnie z którym „sprawa oceny prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego jest „sprawą cywilną”.

Niezależnie od tego trzeba podkreślić, że przyjęcie wykładni przepisu art. 1 k.p.c. w sposób, jaki wynika z *petitum* wniosku, prowadzi również do kolizji z wzorcami kontroli z art. 194 ust. 1 zdanie pierwsze w związku z art. 10 Konstytucji, jak również z art. 7 ustawy zasadniczej (w odniesieniu do pkt. 1 *petitum* wniosku) oraz z art. 194 ust. 2 w związku z art. 10 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 21 oraz w związku z art. 7 Konstytucji (w odniesieniu do pkt. 2 *petitum* wniosku). W literaturze wskazuje się bowiem, że uchwała Sejmu o wyborze na sędziego Trybunału Konstytucyjnego nie podlega żadnej zewnętrznej kontroli, w szczególności – nie podlega kontroli sądowej (*vide* – Andrzej Mączyński, Jan Podkowiak, uwaga 42 do art. 194, [w:] Marek Safjan, Leszek Bosek, *Konstytucja...*, *op. cit.*, s. 1276). Dopuszcza się co prawda, że „w razie wątpliwości co do wyniku głosowania w sprawie wyboru sędziego

TK może mieć zastosowanie art. 189 RegSejmu (Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, M.P. z 2012 r., poz. 32 ze zm. – uwaga wł.) przewidujący reasumpcję głosowania” (*ibidem*), jednak i w takiej sytuacji nie mogłoby to „doprowadzić do skrócenia konstytucyjnie określonej kadencji sędziego TK, w tym usunięciu go ze stanowiska” (*ibidem*). Uznanie za sprawę cywilną „oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego”, którą – wedle typologii przyjętej w procedurze cywilnej – należałoby uznać za sprawę o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego (w tym wypadku – o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku związanego ze sprawowaniem mandatu sędziego konstytucyjnego), prowadziłoby w konsekwencji do naruszenia przyznanego Sejmowi monopolu w zakresie wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego czy, ujmując rzecz szerzej, wyłączności w kształtowaniu składu osobowego tego organu władzy sądowniczej. Trzeba pamiętać, że przyznanie przez ustrojodawcę właśnie Sejmowi – organowi władzy ustawodawczej – wyłącznego uprawnienia do kształtowania składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego, organu władzy sądowniczej, którego zasadniczą, istotową kompetencją jest kontrola konstytucyjności ustaw, stanowi mechanizm równoważenia władz, o którym mowa w art. 10 Konstytucji. Podobny charakter ma wyłączna – o charakterze prerogatywy, a przeto dyskrecjonalna – przyznana Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kompetencja powołania Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Niezależnie od tego, że Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje, zgodnie z art. 10 Konstytucji, władzę wykonawczą, to – przy ocenie charakteru prerogatywy – należy mieć także na względzie treść art. 126 ust. 1 Konstytucji, stanowiącego, że jest On najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej i gwarantem ciągłości władzy państwowej. Kompetencje prezydenckie o charakterze prerogatyw w

niewielkiej tylko części można zakwalifikować wprost jako przejaw wykonywania przezeń władzy wykonawczej. Większość z nich jest instrumentami, poprzez które Prezydent może oddziaływać na organy władzy ustawodawczej, wykonawczej czy sądowniczej. Jak zwrócono uwagę w judykaturze, uprawnienia nominacyjne Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie mieszczą się zresztą w ramach wykonywania administracji (*vide* – postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 października 2012 r., sygn. akt I OSK 1874/12, LEX nr 1269629), a nawet – jak zauważono w doktrynie – dotyczą sfery, która konstytucyjnie jest wyłączona, a nawet przeciwstawiona sferze działalności administracji rządowej (*vide* – Anna Rakowska, *Prerogatywy prezydenta w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, [w:] Tadeusz Mołdawa, Jarosław Szymanek [red.], *Instytucja prezydenta. Zagadnienia teorii i praktyki na tle doświadczeń polskich oraz wybranych państw obcych*, Warszawa 2010, s. 81).

W odniesieniu zaś do przyjętego w Konstytucji sposobu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności przyznania w tej mierze monopolu Sejmowi, jako organowi przedstawicielskiemu, wykonującemu władzę ustawodawczą, należy zauważyć, iż ma on również duże znaczenie dla legitymizacji działalności orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego. Wybór sędziów konstytucyjnych przez przedstawicieli Narodu (art. 104 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji) zapewnia Trybunałowi Konstytucyjnemu namiastkę koniecznej legitymacji demokratycznej ze strony samego suwerena (art. 4 Konstytucji) (*vide* – uwaga 47 do art. 194, [w:] Marek Safjan, Leszek Bosek, *Konstytucja...*, *op. cit.*, s. 1277; podobnie Leszek Garlicki, uwaga 5 do art. 194, [w:] Leszek Garlicki [red.], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom IV*, Warszawa 2005). Dopuszczenie możliwości kontroli legalności wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego przez sąd powszechny jest w tym

kontekście trudne do zaakceptowania, jako prowadzące do zachwiania równowagi władz.

Mając na uwadze powyższe, należy przyjąć, iż:

- art. 1 k.p.c., rozumiany w ten sposób, że w zakresie pojęcia „sprawa cywilna” mieści się sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jest niezgodny z art. 194 ust. 1 zdanie 1 w związku z art. 10 i w związku z art. 7 Konstytucji;
- art. 1 k.p.c., rozumiany w ten sposób, że w zakresie pojęcia „sprawa cywilna” mieści się sprawa dotycząca oceny prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, jest niezgodny z art. 194 ust. 2 w związku z art. 10 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 21 i w związku z art. 7 Konstytucji.

Przedmiotem kontroli konstytucyjności Wnioskodawcy uczynili również art. 68 § 1 w związku z art. 67 k.p.c., rozumiany w ten sposób, że pozwala na ocenę prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, który to proces prowadzi do wystawienia dokumentu, o którym stanowi ten przepis.

Zgodnie z art. 68 § 1 k.p.c., „[p]rzedstawiciel ustawowy, organy oraz osoby wymienione w art. 67 mają obowiązek wykazać swoje umocowanie dokumentem przy pierwszej czynności procesowej”.

Powołany, jako związkowy, przepis art. 67 k.p.c. ma zaś następujące brzmienie:

„Art. 67. § 1. Osoby prawne oraz jednostki organizacyjne, o których mowa w art. 64 § 1¹, dokonują czynności procesowych przez swoje organy albo przez osoby uprawnione do działania w ich imieniu.

§ 1¹. W zakresie określonym odrębną ustawą za inne niż Skarb Państwa państwowe osoby prawne, osoby z udziałem Skarbu Państwa i osoby prawne z udziałem państwowych osób prawnych czynności procesowe może podejmować Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 2. Za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej. W zakresie określonym odrębną ustawą za Skarb Państwa czynności procesowe podejmuje Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3. (uchylony).”.

Zgodnie z art. 64 § 1¹ k.p.c., zdolność sądową mają także jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną.

W świetle powołanych regulacji, przedstawiciele ustawowi, organy (ściślej – piastuni organów) i osoby uprawnione do działania w imieniu strony zobowiązane są wykazać swoje umocowanie dokumentem przy pierwszej czynności procesowej. Podstawą umocowania organu osoby prawnej powinien być dokument, z którego wynika, że osoby dokonujące czynności procesowej są w rzeczywistości piastunami organu tej osoby prawnej. To, jakie osoby fizyczne (osoba fizyczna) i w jakiej konfiguracji muszą występować jako piastuni organu, aby ich zachowanie mogło być normatywnie traktowane jako zachowanie osoby prawnej, zależy zaś od konstrukcji organu osoby prawnej, przepisów ustawy oraz statutu osoby prawnej. W przypadku osób prawnych oraz innych jednostek organizacyjnych mających zdolność sądową, rodzaj dokumentu, za pomocą którego organ bądź inne osoby są uprawnione do działania w ich imieniu, jest więc uzależniony od formy prawnej, w której działa

w obrocie dana osoba prawna bądź inna jednostka organizacyjna. Zwykle będzie to wyciąg z odpowiedniego rejestru, akt powołania, odpis uchwały itp.

Jeżeli stroną postępowania jest Skarb Państwa, organem państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, jest kierownik (osoba zarządzająca) tej jednostki. Osoba ta może wykazać swoje umocowanie aktem powołania lub innym aktem równorzędnym. W doktrynie wskazuje się jednak, że stosowanie art. 68 k.p.c. nie jest konieczne wówczas, gdy czynności procesowe za Skarb Państwa podejmowane są przez organ, którego akt powołania podlega promulgacji w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” (*vide* – Marcin Dziurda, *Glosa do wyroku z dnia 9 stycznia 2009 r., I CSK 304/08*, Przegląd Sądowy, nr 7-8/2010, s. 186). Zbędne jest nawet wskazywanie, przy pierwszej czynności procesowej, adresu promulgacyjnego Monitora Polskiego, w którym opublikowane zostało postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania. Nie chodzi tu zresztą o to, że sam fakt powołania powinien być znany sądowi z urzędu. Sens i jednocześnie skutek promulgacji polega właśnie na tym, że akt powołania nie musi być przedkładany przez osobą powołaną przy dokonywaniu czynności urzędowych – dotyczy to także czynności procesowych, w tym pierwszej czynności procesowej w rozumieniu art. 68 k.p.c. Dotyczy to również Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, którego akt powołania podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” na podstawie art. 10 pkt 4 lit. h ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów urzędowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 296 ze zm.).

Istota konstytucyjnych wątpliwości, przedstawionych przez Wnioskodawców względem art. 68 § 1 w związku z art. 67 k.p.c., polega jednak na tym, że regulacja ta pozwala na ocenę umocowania – nawet wówczas, gdy wynika ono z aktu urzędowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – w przypadku powzięcia przez sąd wątpliwości co do prawidłowości aktu

powołania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest bowiem stanowisko, że sąd z urzędu obowiązany jest czuwać, aby Skarb Państwa reprezentowany był przez organ właściwej jednostki organizacyjnej (*vide* – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2003 r., II CK 90/02, LEX nr 77068 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1974 r., sygn. akt II CR 685/73, OSNC nr 1/1975, poz. 10, por. Przemysław Telenga, komentarz do art. 67, [w:] Andrzej Jakubecki [red.], *Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX nr 10494/2016). Oprócz tego sąd powinien czuwać również nad tym, aby czynności procesowe w imieniu Skarbu Państwa podejmował właściwy podmiot funkcjonujący albo w ramach tej jednostki organizacyjnej, albo w ramach Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (*vide* – Małgorzata Manowska, teza 5 do art. 67, [w:] *Kodeks..., op. cit.*, s. 210; podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lutego 2001 r., sygn. akt III CKN 295/00, LEX nr 52382). Osoby działające jako organy podmiotów postępowania muszą być bowiem powołane na swoje stanowiska zgodnie z warunkami określonymi przepisami regulującymi powstanie organów tych podmiotów (*vide* – Maria Jędrzejewska, teza 2 i 3 do art. 67, [w:] Tadeusz Ereciński, Jacek Gudowski [red.], *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, LEX nr 9948/2004).

Przedstawione poglądy pozostają w zgodzie z wyrażoną w art. 202 k.p.c. zasadą, że brak należytej reprezentacji strony, obejmujący braki w składzie organów pozwanego, braki w składzie organu jednostki organizacyjnej będącej powodem, niedziałanie za stronę organu upoważnionego lub osób uprawnionych, sąd bierze pod uwagę w każdym stanie sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się jednak, że realizacja obowiązków sądu w tym zakresie nie powinna obejmować możliwości dokonywania samodzielnych ustaleń co do ważności aktu administracyjnego, będącego aktem powołania. Zasadnicze znaczenie przypisać tu trzeba uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2008 r., sygn. akt III SZP 1/08 (OSNP nr 19-20/2008, poz.

304), której teza brzmi: „Stwierdzenie niezgodności z prawem aktu powołania na stanowisko Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie należy do kognicji sądu powszechnego rozpoznającego odwołanie do decyzji Prezesa tego Urzędu”. Ze względu na bliską analogię z przedmiotem kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie, wynikającą przede wszystkim z faktu, że – podobnie jak w przypadku powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego – uchwała dotyczyła aktu powołania o charakterze dwuetapowym, a więc poprzedzonego sformalizowaną procedurą przedstawienia kandydatów na obsadzone stanowisko, wypowiedź Sądu Najwyższego zawiera istotne, z punktu widzenia problemu konstytucyjnego w przedmiotowej sprawie, stwierdzenia.

Uchwała została podjęta w ramach rozstrzygnięcia przekazanego przez sąd apelacyjny zagadnienia prawnego: „czy skutkiem naruszenia procedury powołania pierwszego Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej wynikającego z zastosowania przepisu art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 2005 r. o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji (Dz. U. Nr 267, poz. 2258), tj. z pominięciem procedury określonej w przepisie art. 190 ust. 4 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. Nr 171, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu wprowadzonym przepisem art. 13 pkt 23 lit. a powołanej wyżej ustawy z 29 grudnia 2005 r. i powołania osoby spoza grona kandydatów przedstawionych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, jest nieważność wystawionych przez Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej pełnomocnictw procesowych?”.

Sąd Najwyższy w powołanej uchwale stwierdził, że, niezależnie od tego, czy akt powołania na stanowisko organu administracji publicznej jest czynnością z zakresu prawa pracy, powodującą powstanie tzw. niepracowniczego stosunku zatrudnienia, czy jednostronnym aktem

administracyjnym, prowadzącym do powierzenia stanowiska i nawiązania stosunku pracy, do skuteczności powołania konieczne jest tylko stwierdzenie, że aktu dokonał we właściwej formie organ uprawniony do powołania. Zatem, gdy akt powołania jest wydany w prawidłowej formie i przez upoważniony do tego organ, to – mimo ewentualnych naruszeń procedury powołania danej osoby na stanowisko organu administracji publicznej – powołanie jest ważne i powoduje nawiązanie stosunku zatrudnienia z powołania i powierzenie stanowiska. Gdyby zaś uznać taki akt powołania za akt administracyjny („decyzję administracyjną”), to należy mieć na uwadze, że, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym, decyzja administracyjna dotknięta wadami wymienionymi w art. 156 § 1 k.p.a. korzysta z domniemania prawidłowości i ma moc obowiązującą dopóty, dopóki nie zostanie usunięta z obrotu prawnego przez stwierdzenie jej nieważności w trybie i na zasadach określonych w k.p.a.

Sąd Najwyższy uznał za nietrafne stanowisko, że dokument pełnomocnictwa wystawiony i podpisany przez Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, który w chwili udzielania pełnomocnictwa dysponuje ważnym aktem powołania, jest nieważny z tego powodu, że naruszono przepisy regulujące procedurę powołania na to stanowisko. Jak bowiem wykazano wyżej, domniemane naruszenia przepisów proceduralnych nie miały wpływu na ważność aktu powołania, a tym samym na zdolność Prezesa do występowania w postępowaniu sądowym jako strona. Akt powołania jest więc – jak twierdzi Sąd Najwyższy – wystarczającym dokumentem potwierdzającym zdolność organu administracji publicznej, jakim jest Prezes UKE, do występowania w procesie jako strona. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej dysponuje ważnym aktem powołania na to stanowisko, to prawidłowość wystawionego przezeń dokumentu pełnomocnictwa nie może być oceniana pod kątem domniemanych naruszeń prawa w toku procedury powołania na to stanowisko. Osoba powołana na

stanowisko Prezesa może więc działać jako mocodawca na podstawie aktu powołania na to stanowisko, zaś naruszenie przepisów proceduralnych w toku powoływania na to stanowisko nie daje podstawy do przyjęcia, że pełnomocnik strony nie był należycie umocowany.

Poczynione ustalenia Sąd Najwyższy podsumował stwierdzeniem, że akt powołania na stanowisko Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej jest dokumentem wykazującym, że wskazana w nim osoba jest Prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej i może uczestniczyć jako strona w postępowaniu sądowym na podstawie art. 479⁶¹ § 1 k.p.c. Sąd powszechny rozpoznający sprawę z odwołania od decyzji Prezesa UKE może oceniać prawidłowość tego dokumentu w kontekście posiadania lub braku zdolności sądowej Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, nie jest natomiast właściwy do stwierdzania niezgodności z prawem aktu powołania na stanowisko Prezesa UKE, w tym naruszenia procedury powołania na to stanowisko.

Poglądy Sądu Najwyższego, przedstawione w powołanej uchwale SN, znaleźć mogą bezpośrednio zastosowanie w odniesieniu do oceny ewentualnej możliwości badania zgodności z prawem procedury poprzedzającej dokonanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej aktu powołania na stanowisko Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, tym bardziej że sąd nie tylko nie dysponuje możliwością samodzielnej oceny prawidłowości procedury wyłaniającej kandydatów na stanowisko Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego ani samego aktu powołania, ale również z powodu braku prawnych możliwości stwierdzenia nieważności takiego aktu, który, jak już była o tym mowa, stanowi osobiste uprawnienie (prerogatywę) Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczy to również przedstawionych wcześniej argumentów odnoszących się do niekonstytucyjności przepisu art. 1 k.p.c. w zakresie określonym w pkt. 2 *petitum* wniosku. Znajdują one bezpośrednio odniesienie również i do art. 68 § 1 w związku z art. 67 k.p.c.

W świetle przedstawionych argumentów należy uznać, że art. 68 § 1 w związku z art. 67 k.p.c., rozumiany w ten sposób, że pozwala na ocenę prawidłowości procesu powołania Prezesa oraz Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, który to proces prowadzi do wystawienia dokumentu, o którym stanowi ten przepis, jest niezgodny z art. 194 ust. 2 w związku z art. 10 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 21 i w związku z art. 7 Konstytucji.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Hernand
Zastępca Prokuratora Generalnego